

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Literczy w półkolumnie, drukiem germon, 7 centów od wiersza. — Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Rosya. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Ofiary patriotyczne.)

Lwów, 14. listopada. Na potrzeby państwa ofiarowały następujące gminy powiatu Sokalskiego dary pieniężne: Bobiatyn 2zł., Chorobrow 4zł., Nuszcze 14zł., Uhrynów 5zł., Spasów 13zł. 66c., Skomorochy 8zł. 60c., Rozdziałów 2zł., a Ilkowice 6zł. 30c. Razem 55zł. 56c. w. a.

(Pismo cesarskie do ministra finansów.)

Wiedeń, 12go listopada. *Gazeta wiedeńska* ogłasza na czele swej urzędowej części następujące najwyższe pismo własnoręczne Jego c. k. Apost. Mości do c. k. ministra finansów:

„Kochany baronie Bruk. Chcę, ażeby zacząwszy od roku administracyjnego 1860/61, przywrócona została równowaga między dochodami i wydatkami państwa. Dla przeprowadzenia tego dzieła ustanawiam komisję, której zadaniem jest rozpoznać budżet państwa we wszystkich częściach, i starać się o to, ażeby wytknięty cel został osiągnięty.

Przytem mają służyć za podstawę zamierzone reformy wewnętrznej administracji w służbie cywilnej i wojskowej, i równocześnie nakazuję wszystkim władzom centralnym łącznie z naczelną komendą Mojej armii i Mojej marynarki, ażeby używały komisji wszelkiej pomocy i objaśnień potrzebnych do spełnienia ważnego jej zadania.

Komisya ma ukończyć swoją pracę najdalej do końca marca 1860, gdyż zamierzam poruczyć powtórne ocenienie jej sprawozdania Mojej radzie państwa w taki sposób, ażeby stosownie do §§. 13 i 16 Mojego patentu z 13. kwietnia 1851 zaproszeni zostali do obrad doczesni uczestnicy z rozmaitych krajów koronnych i stanów.

Komisya ma się zebrać w ministerjum finansów, i będziesz mnie uwiadamiać bez przerwy o postępie jej pracy.

Wiedeń, 11. listopada 1859.

Franciszek Józef, m. p.“

Hiszpania.

(Nowa ustawa prasy. — Patriotyzm duchowieństwa. — Sprawa marokańska. — Wyprawa marokańska. — Wojska odchodzą do Maroku.)

Madryt, 3go listopada. Kongres przyjął projekt do nowej ustawy prasy, a rząd zostaje tymczasowo upoważniony, nim ustawa przyjdzie do skutku, zniżyć kaucję dzienników, ułatwić deponowanie kaucyi w rządowych papierach i zmniejszyć odpowiedzialność nakładcy.

— Z San Sebastian donoszą pod dniem 3. listopada, że brygada górskiej artylerii i piesze pułki Toledo i księżna odplynęły dwoma transportowymi okrętami do Maroko. Prywatna korespondencya pisze: Hiszpańskie duchowieństwo udowadnia nadzwyczajną miłość ojczyzny. Prymas z Toledo i jego kapituła wysłali deputacyę do rządu z oświadczeniem, że 8 do 10 proc. ze swoich emolumentów, równie jak swoje usługi w każdym względzie ofiarują rządowi. Patriarcha Indyi wydał do armii list pasterski odznaczający się tak chrześcijańskim jak patriotycznym sposobem myślenia.

Jednym z głównych środków obronnych, na które liczą Marokanie, są powodzie; spodziewają się, że zatopieniem równin przeszkodzą Hiszpanom posuwać się naprzód. Słychać, że w Fezie założony skład żywności pod opieką czarnych plemion z południa.

Paryski Monitor floty pisze: „Według doniesień jednego z Marokanów zamierza niezawisły naczelnik z Susy uderzyć na Cesarza Sidi-Mohamed.“

Mieszkańcy wybrzeży gotowi są do wojny: każdy z nich ma swój „Lasso“, t. j. stryczek, jak Gauchowie z Ameryki południowej, i nóż.

Zatoka Tangieru przepelniona jest okrętami. Sewilę przeznaczono na miejsce pobytu dla marokańskich jeńców i rannych żołnierzy.

Żydzi, którzy temi dniami przybyli z Tangieru, utrzymują, że nowy Cesarz sam obejmie naczelne dowództwo nad armią; jego brat Mulej Abbas dowodzić ma jazdą. Dotąd przybyło do Hiszpanii 1500 podróżnych z Tangieru. Miasto wygląda jak gdyby je spustoszył nieprzyjaciel. Wszyscy spokojni Maurowie uciekają w góry z całym swem mieniem. Banderowy maszt hiszpańskiego konzula obalono dnia 25. października, dopóki stał, byli Maurowie jeszcze w wątpliwości, czy przyjdzie do wojny, lub nie. Uwiesienie Maurów wzrasta z każdym dniem, i myślą tylko o raju przyobiecany dla tych, co razili niewiernych. Rząd kazał rozdać proch i broń.

Z **Madrytu** donosi korespondencya prywatna z 3. listopada: „Sztab armii afrykańskiej odjeżdża dnia jutrzejszego z Madrytu. Burza wstrzymała odplynięcie wojsk do Afryki. — Obronę Tangieru poruczono szejkowi Zehdi, lecz i sam Cesarz stanie na czele wojsk marokańskich, jeśli wypadki wojenne będą tego wymagać. Pod względem obrony liczą Maurytanie najwięcej na możność zalania wodą dolin prowadzących w głąb kraju, i myślą to uczynić w razie posuwania się armii hiszpańskiej. — Słychać, że w Fezie założony będzie skład żywności pod strażą murzyńskich pokoleń z okolic południowych.

Pays otrzymał depezę telegraficzną z tem doniesieniem, że dnia 4. listopada zabrał paropływ hiszpański „Alva“ marokańską łódź kanonierską „Seglia“ po walce upartej u ujść Tetuanu.

Z San Sebastian donoszą z 3. listopada Monitorowi o odplynięciu jednej brygady artylerii górskiej, tudzież dwóch pułków piechoty liniowej dwoma okrętami transportowymi do Maroko.

Anglia.

(Wojna chińska.)

Londyn, 9. listopada. *Daily News* pisze: „Upewniają, że rządy angielski i francuski były z początku różnego zdania co do rozmiarów zamierzonej na Chiny wyprawy, lecz że się teraz porozumiały całkiem w tej mierze, a mianowicie co do powszechnej podstawy wojskowej przy wspólnem ich działaniu. Licniejsza niż kiedykolwiek zbrojna siła europejska widziana w Chinach, pojawi się na wiosnę na rzece Pejho, a obraza i krzywda zadana Anglii i Francji będzie zapewne zwycięzko powetowana. Tymczasem mimo całej słuszności sporu naszego nie zawadzi zastanowić się nieco bliżej nad tem, kto też jest naszym przeciwnikiem, tudzież czem są dla nas, a my dla nich.

Chinowie nie przeszkadzają nam w niczem na żadnym z dworów zagranicznych, kraj ich leży daleko od naszego, a flota ich nie walczy bynajmniej z naszą o pierwszeństwo i panowanie na morzu. Chinowie nie wążą nam w drogę; zabierając się do ich zwalczania, musimy szukać przeciwnika tego na własnych jego wodach i zbliżyć się do jego wybrzeży. Chinowie obchodzą nas głównie z tej przyczyny, że chcemy kupeczyć z nimi, a mianowicie nie tak przedawać im nasze ziemiopłody i wyroby, jak raczej kupować u nich towary. Opanowaliśmy Hongkong i prowadzimy wojnę chcąc przede wszystkim pozbyć się naszych wyrobów bawełnianych, a natomiast nakupić taniej i w większej ilości herbaty i jedwabiu. Z wyjątkiem Kantonu były stosunki nasze z Chinami przez długie lata bardzo przyjaźne, a konzul Robertson poświadcza, że oprócz w Kantonie dotrzymywał rząd chiński traktatów we wszystkich portach z wszelką sumiennością. Lecz sprzeczka z Yehem spowodowała rząd angielski do jak największego rozciągnięcia doktryny co do odpowiedzialności rządu naczelnego za postępkę jego zastępców, lecz w politycznych stosunkach z Chinami nie przestrzegaliśmy tak ściśle tej doktryny, a to głównie dla własnych widoków naszych. Przypuszczamy (lecz nie przyznajemy tego wyraźnie), że Cesarz nie upoważnił komisarza swego do niektórych kroków: że przeto mieliśmy tylko z Yehem do czynienia. Mimo to jednak nie uwolniliśmy Cesarza ani na chwilę od zupełnej odpowiedzialności za postępowanie Yeha.

Uznał to już lord Elgin, a z nim i inni w tej mierze powołani, że wymuszenie przypuszczenia poselstwa angielskiego do Pekinu byłoby dla powagi Cesarza i istnienia rządu chińskiego ciosem śmiertelnym. Zachodzi więc pytanie, czy też mamy zerwać węzeł

zwierzchniczy utrzymujący w spojni państwo chińskie, a następnie kraj ten opuścić? Lub czy wypada nam w Chinach pozostać i nadal, pozbierać szczątki rozerwane i je potem poskładać? Jeśli dostaniemy się do Pekinu, co według spodziewania się powszechnego nastąpić ma lata przyszłego, natenczas praca i usiłowania nasze pójdą na korzyść Rosji a nie Anglii. A nawet i wtenczas, gdyby się nam powiodło ustalić p. B. Bruce na jego stanowisku w Pekinie bez wszelkiego nadwężenia państwa chińskiego, cóż wielkiego przez to sprawimy, kiedy przypuszczenia tego domagać się będą natychmiast i zastępcy innych mocarstw, a to na mocy klauzuli „o najbardziej uwzględnionych narodach.“ To chyba tylko, że zgorzienia dyplomatyczne w Stambule pojawiają z podwójną się siłą w Pekinie z tą jedną różnicą, że posłowie w Pekinie odległym wolni będą od ściślejszego dozoru swych rządów.“

W tym samym duchu oświadcza się dziennik *Economist*.

Francya.

(Nowiny dworu. — Sesja departamentalna. — Przedaż zboża. — Wyprawa marokańska. — Zwycięstwo wojsk francuskich nad Maurytanami. — Zwycięstwo w Kochinchinie. — Posłannictwo marszałka Baraguay d'Hilliers do Włoch. — Wiadomości bieżące. — Siły zbrojne Marokańców.)

Paryż, 9. listopada. Cesarz przyjechał tu wczoraj o godzinie 2. minucie 30. z Compiègne, ażeby rosyjskiej wielkiej księżnie Maryi Leuchtenberg oddać wizytę w hotelu du Louvre.

Wielka księżna zapowiedziała z swojemi dziećmi odwiedzić w domu inwalidów, gdzie przybycia dostojnych gości oczekiwało do 80 inwalidów, którzy walczyli pod wicekrólem Włoch, teściem księżny. Tą razą przybyli tylko jej synowie i jedna z córek, jednak jeszcze przed swoim odjazdem postanowiła Wielka księżna sama dom inwalidów odwiedzić.

— Na ostatniem polowaniu w Compiègne próbowano karabiny rewolwerowe, których wynalezienie przypisują Cesarzowi.

— Gwardya cesarska powiększona być ma z 24 na 30.000 ludzi, a marszałek Baraguay d'Hilliers wysłany będzie w posłannictwie do Włoch.

— *Monitor* ogłasza dekret zwołujący na dzień 21. listopada departamentalną komisję pełniącą funkcje jenerałnej rady departamentu Sekwany. Sesja tej komisji kończy się z dniem 5. grudnia.

Okręgowe rady departamentu Sekwany zgromadzą się dnia 10. grudnia na 5 dni.

— Minister rolnictwa rozporządził czynić próby przez dwa miesiące, czy nie byłoby stosowniej sprzedawać zboże na wagę zamiast na miarę. Ku końcu stycznia 1860 roku zapasów ma w tej mierze ostateczna uchwała.

— W południowo-wschodniej stronie Francji wyrządzają powodzie wielkie spustoszenia; Isère pod Grenoble i Rodan pod Lugdunem zalały całe łany. Z Chambery także donoszą o powodziach.

— *Journal des Debats* przymawia Anglii przy sposobności spornej kwestyi marokańskiej. Paryski dziennik zbijając zarzuty, które *Morning Post* wymierza na Hiszpanię, oświadcza, że hiszpański rząd ma przynajmniej tyle powodu do wojny z cesarstwem Maroko, ile niegdyś Anglia do podbicia barbarzyńskich ludów, które stopniowo przeszły pod jej panowanie. Hiszpania nawet rościć sobie może prawo do znacznego rozszerzenia i wzmocnienia swoich posiadłości na afrykańskim wybrzeżu, zrzekła się jednak wszelkiego znacznego rozszerzenia terytorjalnego z bezinteresownością do przeprowadzenia prawie niepodobną. Jeżeli wojna przedłuży się, a Hiszpania będzie musiała utrzymywać w Tangierze stałą załogę, czyż wówczas nie będzie się temu Anglia sprzeciwiać? W każdym razie, pisze *Journal des Debats*, Francya, która zachęcała Hiszpanię przy rozpoczęciu tego przedsięwzięcia, wytrwa w swoim udziale aż do zupełnego przyprowadzenia tej wyprawy.

— Jeden z paryskich korespondentów pisze do *Allg. Ztg.*, hrabia Walewski wyprawiał dość ostrą notę do Konstantynopola. Odnosi się do sprawy kanału Suez i francuski minister spraw zewnętrznych żąda: „ażeby Porta przez Baszę Egiptu odwołała zakaz wydany względem dalszych robót przekopania kanału.“

— P. Billault nowy minister spraw wewnętrznych, przyjmował dziś szefów rozmaitych dywizji swojego departamentu, prefekta Sekwany i policji, komendanta narodowej gwardyi i departamentu Sekwany, komendantów i korpus oficerów saperów, i pompierów, gwardyi Paryża, żandarmeryi i t. d. Jenerał Bosquet przyjechał do Marsylii z Neapolu, dokąd jeździł w misyi Cesarza.

— Dziennik *Union del Oeust* otrzymał ministerjalne upomnienie, ponieważ starał się obrazającami przymówkami podać w podejrzanie odnośnie do papieża intencje, które Cesarz tak uroczyście wyrzekł.

— Stary zamek w Blois zamieniono w kasarnię, a sławną salę stanową w sypialnię dla żołnierzy.

Pays mówi o nowem zwołaniu narodowych zgromadzeń Włoch środkowych, które za kilka dni zebrać się mają. Zapewne mają przygotować nowe wynurzenie życzeń krajowych. Ale żeby to wynurzenie otrzymało zupełną ważność, musi być uzasadnione, według *Pays*, na powszechnem prawie głosowania. Zresztą co do dawniejszego wotum annexacyi są tak we Francji, jako też w Piemoncie w obłądziej względem właściciwego znaczenia jego. Najszczególniej w Piemoncie sądzą, że Toskania chce być wcielona do Piemontu. Żaden Toskańczyk nie pojmuje w ten sposób tej sprawy; owszem annexyonisci są tego zdania, że Toskania powinna zachować swą niezawisłość i zatrzymać odrębne swe ustawy, krótko mówiąc, we-

dług jej zdania chodzi tylko o unię personalną podobną do stosunku, jaki zachodzi między Luxemburgiem i Holandya. Nawet toskański *Monitor* powstawał na pomysł zaprowadzić w Toskanii piemoncki kodex handlowy i ustawę Siccardiego. Matteucci protestował niedawno w *Revue des deux mondes* przeciw centralizacyi, która państwa włoskie chce zamienić w departamenta podobnie jak francuskie. Nakoniec zaleca *Pays* Włochom ponownie jak najwyraźniej federacyę i ostatnie propozycje Cesarza.

— Depesze jenerała Martimprey donoszą o nieprzerwanym toku działań na zbójckie plemiona marokańskie. Stan zdrowia w wojsku polepszył się; cholera jednak wyrządziła dotkliwe spustoszenia. Jenerał Martimprey podaje straty jakie z tej słabości poniósł korpus wyprawy, na 2000 ludzi. Także i w Algierze tak na hiszpańskiej jak na francuskiej flocie wydarzyło się nie mało wypadków cholery.

— *Monitor* z 9. b. m. ogłasza telegraficzną depeszę jenerała Martimprey, który dnia 6. listopada znajdował się w Zekkoara. Jenerał Desvaux wyruszył z dwoma dywizjami do Zekkoary, i zmusił pokolenia nieprzyjacielskie do cofnięcia się w okolice południowe, a jenerał Durieux odniósł później świetne zwycięstwo nad nimi. Ludność z Angades zabrane w niewolę, i odzyskano przy tem broń i konie zabrano spahom francuskim zamordowanym w Sydi-Zaer. Wypadkami temi mocno się nieprzyjaciel zatruwił.

— List z zatoki Turo z dnia 26. września donosi, że Francuzi, odnieśli zupełne zwycięstwo nad Kochinchinami, którzy napadli ich w znacznej sile; nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty.

— Według doniesień otrzymanych z Chin na Anglię, ma rząd chiński przysposabiać się jak najusilniej do obrony, zaczem też i mocarstwa zachodnie pomyśleć muszą o sprowadzeniu do Chin większych sił zbrojnych. Dziennikowi *Frankf. Postztg.* piszą z Paryża, że mianowana tam być ma komisya w sprawach wyprawy chińskiej.

Słychać też, że francuski konsul jenerałny w Alexandryi, pan Sabatier, odwołany być ma z swej posady.

— *Monitor armii* podaje następujące doniesienia o marokańskich siłach wojskowych: W czasie pokoju liczy armia 30 do 35.000 ludzi włącznie z gwardya Cesarza. W czasie wojny zaś zaciągają się ochotnicy, którzy w miarę wojennego zapasu, zgłaszają się mniej albo więcej licznie. Te nieregularne wojska nie otrzymują żadnego żołdu i żywią się z własnych funduszów. Gdyby Cesarz nie miał do walczenia z trudnościami w granicach kraju, i jeżeliby mu się powiodło ogłosić wszędzie „świętą wojnę“, zgromadzić by mógł armię w sile przynajmniej 300.000 ludzi, po większej części jeźdźców. Przy terażniejszych stosunkach kraju jednak nie tak łatwo zgromadzić zdoła takie siły. Zwyczajna armia składa się z 12.000 ludzi regularnej piechoty, którą po bitwie pod Isly uorganizował Sidi Mohamed z największą starannością, i którą odtąd dowodził, dalej z 16.000 ludzi czarnej gwardyi, 4500 marokańskich jeźdźców i 2500 artylerzystów. Nowy władzca pomnożyć miał tę armię o 15.000 ludzi, t. j. batalionami strzelców z dobrą palną bronią i artylerya. He ochotników przybędzie, nie da się obliczyć, dotąd usłużyli wezwania tylko Kabyłowice z Fezu. Dobór marokańskiej ludności tworzą wojownicy Maurowie sprzyjający Cesarzowi, i którzy osobliwie w głębi kraju bardzo są fanatyczni. Hiszpańska armia łatwo zdobędzie porty, jednak jeżeli Cesarz i wówczas jeszcze nie ustąpi, będzie musiała wkroczyć w głąb kraju i walczyć z nieprzyjacielem, który gdyby nawet pobity, zawsze stanie do boju. W takim razie przydłużyła by się wojna niesłychanie.

Belgia.

(Wybór prezydenta t. b. y.)

Izba zgromadziła się dnia 8. b. m. po południu pod przewodnictwem p. d'Autrebaude, i 47 głosami wybrała p. Orts prezydentem. Prawa nie podawała żadnego kandydata, i dlatego też oddała kartki wyborowe niezauważone żadnym napisem.

Włochy.

(Narodowe zgromadzenia w centralnych państwach włoskich. — Uchwały. — Komisya finansowa w Rzymie.)

Florenccya, 7. listopada. Do *Independance* telegrafują:

Narodowe zgromadzenie zebrane dziś na nadzwyczajnem posiedzeniu, wysłuchawszy poselstwa ministra prezydenta podało oddziałem następujący wniosek do ocenięcia: „Zgromadzenie mianuje księcia Carignan rejentem Toskanii w imieniu Króla Wiktora Emanuela.“ Po obwieszczeniu tej uchwały ozwały się na trybunach radośne okrzyki, które mimo wszelkiego upomnienia nieustawały, aż prezydent głowę przykryć musiał. Nazajutrz miało zgromadzenie obradować nad powyższym wymienionym wnioskiem.

Bononia, 7. listopada. Według telegraficznej depeszy do *Independance* odczytał minister Pepoli na nowem, zgromadzeniu memoriał rządu, i memoriał do europejskich mocarstw, w którym wyrażone są życzenia ludu. „Przeciwnicy narodowej niepodległości“ pisze ku końcu memoriał, „uciekają się do oszczerstwa, lecz spór naszego postępowania jest umiarkowany, a w umiarkowaniu polega siła i chwala narodowego powstania.“ W poselstwie rządu oznajmiono, że bilans z czterech miesięcy terażniejszy administracyi zamknięty jest przewyżką 1,600.000 fr. Nakoniec zwraca poselstwo uwagę, że rejencya wzmocni kredyt i że centralne Włochy, tak skonsolidowane, przedstawiają się europejskiemu kongresowi z większą godnością i znaczeniem. Nakoniec, że zgromadzenie

na tajnem głosowaniu jednogłośnie uchwaliło rejencyę księcia Carignan.

Rzym, 5. listopada. Finansowa konsulta zwołana jest na ostatnie dni miesiąca listopada. Od obwieszczenia teraźniejszego rządu w Romani wynosi niedobór papieskiego skarbu 300.000 talarów. Komisya kardynałów otrzymała rozkaz zaproponować zmiany w ustawach cywilnych.

Rosya.

(Stan rzeczy na Kaukazie.)

Z **Tyflidy** donoszą z 1. października, że mimo świetnych zwycięstw księcia Bariatyńskiego nienależy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia wypadkowi zabrania Szamyla w niewolę. Wielu znakomych i z rzeczą dobrze obeznanych wyższych oficerów rosyjskich jest tego przekonania, że każdej chwili może się pojawić nowy fanatyk, który zbierze rozproszonych stronników Szamyla, rozpocznie znowu walkę i utrzymywać ją będzie przynajmniej w taki sam sposób, jak to potąd jeszcze trwa w zachodnich dystryktach mimo pozornego zawojowania gorali.

„Jesteśmy tak długo panami kraju — oświadczył pewien generał rosyjski — pokąd nas jest dziesięciu przeciw jednemu Czerkiesowi; lecz gdzie tylko jest nas Rosyan trzech przeciw dziesięciu, tam Czerkiesi biorą górę jak dawniej tak i teraz.“ O uprawie gruntów w tym kraju niemoże już być i mowy. W tej mierze brakuje wszystkim plemionom kaukaskim popędu do pracy, do rolnictwa i przemysłowości. Trudno, by w tych autach mógł się wyrobić stan mieszczański lub włościański, zwłaszcza w okolicach zachodnich, gdzie nad to brak też i wszelkiej podstawy religijnej. W Abchazyi i po całej stronie prawej można było za pomocą 30 misyonarzy, których tak nieogłędnie wydalono przed 8 laty z Kaukazu i z Transkaukazu — większe porobić zdobywców, niż z wojskiem 30.000nem, a to pod względem moralnego podźwignienia mieszkańców, chociaż korzyść ztąd może nieprzypadłaby całkiem kościołowi greckiemu. Jakoż teraz dopiero zaczyna być Kaukaz widownią usiłowań religijnych, a naib Emin organizuje propagandę islamską między Abchazami z dobrem powodzeniem. Za jego też powodem odbywa się tłumne wychodźstwo Czerkiesów do Turcyi, a których liczba wynosi potąd do 15.000 głów. Do wychodźstwa tego należą zresztą sami tylko Czerkiesi, lecz także w znacznej części i Tatarzy pogajscy z za Kubanu.

Księstwa Naddunajskie.

(Odjazd księcia do Jas. — Redaktor Serbskich Nowin uchylony.)

Książę Alexander Kuza odjechał do Jas w towarzystwie ministra spraw zewnętrznych, p. Alexandri, dla załatwienia pilnych spraw publicznych. Z Jas uda się książę do Fokszan, by rozpoznać tam „ostatnie prace trybunału centralnego.“

— Redaktora dziennika *Srbske Novine* uchylono z posady. Dodatek do gazety urzędowej zawiera następujący rozkaz ministra oświecenia wydany do tegoż redaktora:

„Okazało się to, że od pewnego czasu usiłowałeś pan nadać inny niż Mu wskazano kierunek dziennikowi *Srbske Novine*, i że nieprzestrzegasz należycie widoków rządu serbskiego w myśl drugiego punktu umowy zawartej z panem w tej mierze. Z rozkazu więc J. książęcej Mości odbiera ministerium oświecenia wydawnictwo dziennika, i porucza je tymczasowo sekretarzowi ministerstwa finansów, p. Włodzimierzowi Jowanowicowi. Dla ściślejszego rozpoznania nieuczynnego popierania przez pana widoków rządowych mianowało ministerium oświecenia komisję, której pan masz zdać sprawę ze swych dotychczasowych czynności redaktorskich.“

Dla wyjaśnienia zajęcia tego donoszą dziennikowi *Pesther Lloyd* z Belgradu, że *Srbske Novine* poduszczają po pierwszym wyborze deputowanych belgradzkich do ostatniej skupczyny — mieszkańców krajowych do zniechęcenia urzędników; że później trwały w sposób widocznie nieuczynliwy czynności skupczyny i ogłosiły odezwy dziękczynne przesłane dziennikowi nibyto z miast rozmaitych za pożądany kierunek jego, przy czem wystawiono niektórych urzędników za ciemiężców bezsumiennych, a które to odezwy — jak się później okazało — były podrobione. Oprócz tego zarzucił dziennik rządowi nietolerancję religijną, i widocznie dobił się o względy Księstw Naddunajskich.

O tej sprawie piszą z Belgradu i do *Pesther Ztg.*: „Kontrakt, na który odwołano się tutaj dla nadania niejkiej słuszności postanowieniu rządowemu, niezawiera upoważnienia do wydawania dziennika *Srbske Novine*, gdyż na mocy wydanego dawniej pozwolenia jest własnością redaktora, i nieprzychodzi w nim żaden warunek mogący stanowić o utracie pozwolenia tego. Spisane są tam tylko warunki, pod którymi rząd udziela pomocy pieniężnej dziennikowi temu. Jest więc własnością prywatną, zczem też darowizna oznajmiona decyzją ministeryalną niczem niejest uzasadniona.“

Turcyja.

(Redyfi rozpuszczeni. — Komisya kretańska. — Dynastyja Obrenowiczów.)

Temi dniami rozpuszczono wszystkich redyfów na urlop do domu. Z tego wojska nie stoi obecnie w całym obrębie państwa ani jeden pod bronią.

— „Najnowsze wiadomości z wyspy Kreta — pisze *Journal de Constantinople* — zapowiadają bliskie zamknięcie nadzwyczajnej

komisji, której sprawozdanie Kabuli Efendi przedłoży Sułtanowi. Będą wysłuchane te zażalenia ludności, co są słuszne. Rząd ma nadzieję, że na przyszłość będzie mógł zapobiedz pojedynczym zaburzeniom pokoju, których widownią bywały od czasu do czasu niektóre włości tej wyspy.“

— „Dziennik Belgradzki — nadmienia *Journal de Constantinople* dalej — zawiera pewien rodzaj wniosku do ustawy, na mocy którego rząd w rodzinie Obrenowiczów pozostałby dziedzicznym a książę Michał nastąpiłby po swoim ojcu. Nie wiemy, jak dalece ogłoszenie to nastąpiło za przyzwoleniem serbskiego rządu, ale uważamy je za symptom ruchu, jaki między ludnością usiłują wywołać. Wniosek ten zasada się na hatyszeryfie z r. 1830, którym Sułtan Mahmud przyzwolił na dziedzictwo. Lecz ten hatyszeryf został później sułtańskim postanowieniem wyjęty z mocy obowiązującej, i nakazano mianowanie księcia w drodze wyboru. Książę Miłosz nie powinien przeto zalecać systemu, którego przyjęcie obaliłoby uznany przez wszystkie mocarstwa porządek i ubliżyłoby prawom wysokiej Partyi.“

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 13. listopada. Pewna „korespondencya“ nazywa uchwałę zgromadzeń centralno-włoskich względem poruczenia rejencyi księciu Carignan pożatowania godną i nieroztropną — ze względu na kongres i zadanie jego.

Londyn, 11. listopada. Tutejszym dziennikom donoszą z Turynu, że Król Wiktor Emanuel na usilne przedstawienia Francyi nieczwolił księciu Carignan przyjąć ofiarowanej rejencyi Włoch centralnych.

Londyn, 12. listopada. *Morning Post* i *Daily News* sądzą, że urzędowe potwierdzenie wiadomości o nieprzyjęciu ofiarowanej księciu Carignan rejencyi, chociaż jest prawdopodobne, nadeszło jeszcze do Paryża.

Wiadomości handlowe.

Zestawienie przeciętnych cen czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów, jakie były w drugiej połowie października r. b. na targach w obwodzie lwowskim, złoczowskim, przemyskim, sanockim, kołomyjskim i czortkowskim.

O b w ó d												
Lwów	Złoczów		Przemysł		Sanok		Kolomyja		Czortków			
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.		
waluty austriackiej												
Mec pszenicy . . .	2	72	2	55	2	58	2	68	2	76	2	64
„ zyta . . .	1	63	1	57	1	55	1	86	1	62	1	68
„ jęczmienia . . .	1	25	1	36	1	37	1	44	1	9	1	23
„ owsa . . .	1	96	1	76	1	4	1	4	1	73	1	83
„ hreczki . . .	1	57	1	54	1	45	1	4	2	4	1	66
„ kukurudzy . . .	1	54	1	47	1	61	1	58	1	43	1	77
„ kartofli . . .	1	86	1	47	1	61	1	58	1	69	1	61
Cetnar siana . . .	1	86	1	47	1	89	1	13	1	16	1	66
„ wełny . . .	1	25	1	50	1	125	1	35	1	15	1	10
„ nasienia konicza . . .	1	18	1	18	1	18	1	18	1	38	1	38
Sąg drzewa twardego . . .	7	31	6	48	7	5	5	44	5	94	8	67
„ „ miękkiego . . .	5	41	4	72	4	71	3	71	3	83	7	7
Funt mięsa wołowego . . .	8	1/2	8	1/2	10	10	10	10	8	8	8	1/3
Mas okowity . . .	1	85	1	47	1	64	1	62	1	49	1	50

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 listopada.

Hotel rosyjski: PP. Br Brunicki Leon, z Zaleszczyk. — Bronowacki Jędrzej, z Mszan. — Nowaczyński Edw., z Rzeszowa. — Czermiński Stan, z Mieczyszczowa. — Obertyński Leop., z Stronibab. — Posselt Juliusz, c. k. podpaik, z Dr howyża.

Hotel europejski: Mysłowaki Antoni, z Koropca. — Kierski Władysław, z Podhajec. — Czajtowski Jan, z Bóbrki.

Hotel Langa: Ks Barjatyński Hek., z Starej Orszowy. — Alberticz, c. k. rotm., z Gródka.

Hotel krasowski: Chmieliński Kaz., z Tomaszowa. — Barzykowski Michał, z Laszek górnych.

Pod Tygrysem: Orzechowski Jan, z Kranzbergu.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14 listopada.

PP. Paluszyński Józef, do Ulika. — Lityński Meliton, i Zawadzki Ant., do Firlówki. — Ks. Sanguszko Wład., do Brodów. — Łodyński Hieronim, do Milatyna. — Lenciewicz Erazm, do Zadwórzca.

T E A T R.

Dziś opera niemiecka: „Don Sebastian, König von Portugal.“

Jutro na scenie polskiej: „Szkoła obmowy,“ komedia w 4 aktach.

W piątek na dochód p. Huberta dramat polski w 5 aktach:
"Ryszard lwie serce."

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.
Dnia 12. i 13. listopada.

Pora	Barometr w mierze pacyz. spro- wadzony do 0° Reaum	Stopień ciepła według Reaum.	Stan po- wietrza wilgo- tnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	333 62	+ 3.1°	88.6	póln.-zach.	sl. pogoda
2. god. po poł.	333 35	+ 0.2°	77.2	póln.-wsch.	" pochmurno
10. god. wiecz.	333 23	+ 1.8°	84.1	północny	" pogoda

Pora	Barometr w mierze pacyz. spro- wadzony do 0° Reaum	Stopień ciepła według Reaum.	Stan po- wietrza wilgo- tnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	332 94	+ 1.3°	89.3	północny	sl. pochmurno
2. god. po poł.	332 25	+ 1.4°	86.3	póln.-wsch.	" "
10. god. wiecz.	332 89	+ 0.6°	90.0	północny	" "

Kurs lwowski.

Dnia 14. listopada.

	gotówka		towarem	
	zl.	c.	zl.	c.
Dukat holenderski	5	76	5	82
Dukat cesarski	5	82	5	87
Półimperyal zł. rosyjski	9	97	10	14
Rubel s. ebrny rosyjski	1	91	1	94
Talar pruski	1	85	1	88
Polski kurant i pięciozłotówka				
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	82	2	82	47
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	71	50	72	7
5% Pożyczka narodowa	76	33	77	8

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 14. listopada

1. Dług publiczny. A. Państwa. W walucie austriackiej po 5% za 100 zł. —. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 77.15. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —. Z konwersji kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 71.60; po 4 1/2% za 100 zł. —; po 4% za 100 zł. —.

po 3% za 100 zł. —; po 2 1/2% za 100 zł. —; po 1% za 100 zł. —. Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —; z r. 1839 za 100 zł. —. z roku 1854 za 100 zł. —. Losowane obligacje dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —; po 4 1/2% za 100 zł. —; po 4% za 100 zł. —. Przeznaczone do losowania obligacje dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. —; po 2 1/2% za 100 zł. —; po 2 1/4% za 100 zł. —; po 2% za 100 zł. —; po 1 3/4% za 100 zł. —. Przeznaczone do losowania obligacje dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. —; po 4 1/2% za 100 zł. —; po 4% za 100 zł. —. B. Krajów koronnych. Obligacje indemnizacyjne: Niższej Austrii po 5% za 100 zł. —; Węgier —; Banatu Temeskiego, Kroatyi i Sławonii —; Galicyi —; Bukowiny —; Siedmiogrodu —; innych krajów koronnych —; z klauzulą losowania w roku 1869 —. Lombardoweneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcyje. Banku narodowego sztuka 898 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 201. —; niższo-austr. towarzystwa eskontowego —; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. —; towarzystwa kolei żelaznej państwa —; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —; połud.-póln.-niemieckiej kolei komunik. —; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —; lomb.-weneck. kol. żelaz. —; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —; Lloyd'a w Tryście po 500 złr. —.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —; na 6 lat po 5% za 100 zł. —; na 10 lat po 5% za 100 zł. —; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —; w walucie austriackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wekslowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 196.30. Berlin za 100 talarów —. Wrocław za 100 talar. —. Frankfurt n. M. za 100 zł. połudn. niemieck. waluty —. Genua za 100 lirów piemontskich —. Hamburg za 100 marko banko —. Lipsk za 100 talarów —. Liworna za 100 lirów toskańskich —. Londyn za 10 funtów szterl. 123.90. Lugdun za 100 franków —. Medyolan za 100 zł. waluty austriack. —. Marsylia za 100 frank. —. Paryż za 100 fr. —. Praga za 100 zł. wal. austr. —. Tryest za 100 zł. wal. austr. —. Wenecya za 100 zł. wal. austr. —.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrow wołoskich —. Konstantynopol za 100 piastrow tureckich —. Wekslowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.875/10, dukaty ces. pełnej wagi. —, korony —, półkorony —.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. listopada.

Dług publiczny.

A. Państwa.		pien.	towar.
W austr. wal. po 5% za 100 zł.	67.75	68	—
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	77.60	77.70	—
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 "	—	—	—
Metaliki po 5% za 100 zł.	72.—	72.10	—
dtto. " 4 1/2% za 100 zł.	64.—	64.50	—
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	335.—	340.—	—
" 1839 " 100 "	116.—	117.—	—
" 1854 " 100 "	109.50	110.—	—
Renty Como po 42 lir. austr.	15.50	16.—	—

B. Krajów koronnych		pien.	towar.
Niższej Austrii	91.—	92.—	—
Węgier	73.—	73.75	—
Banatu Temeskiego, Kroatyi i Sławonii	71.—	71.50	—
Galicyi	72.25	73.75	—
Bukowiny	70.50	71.—	—
Siedmiogrodu	70.75	71.25	—
innych krajów koronnych	85.—	93.—	—
Z klauzulą losowania w r. 1867	—	—	—

Akcyje.

Banku narodowego sztuka	900.—	902.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr.	205.30	205.40

	pien.	towar.
Niższo-austr. towarzystwa eskont. po 500 zł. mon. konw.	566.—	570.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1960	1962
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr.	268.—	269.—
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty.	175.—	175.50
Połud.-póln.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	136.50	137.—
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Połudn.-Lomb.-weneckiej i centralnowołoskiej kolei po 200 zł. w. a. z 80 zł. (40%) wpłaty, nowe	146.—	147.—
Kolei Grac-Koflach i towarzystwa górniczego po 200 zł. w. a.	—	116.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	433.—	435.—
Lloyd'a austr. w Tryście po 500 "	235.—	240.—
Wiedeńskiego towarzystwa akcyonaryuszów młyna parowego po 500 zł. w. a.	330.—	340.—

Listy zastawne.		pien.	towar.
Banku narodowego	6letnie po 5% za 100 zł.	100.—	100.50
dowego	10 " " 5% " 100 "	95.50	96.—
w mon. kon.	przeznaczone do losowania po 100 zł.	90.—	91.—
Banku narodowego	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	100.—	—
dowego	przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł.	86.75	87.—
w wal. austr.			

Losy.		pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztukę	98.50	98.75	—
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	103.—	103.25	—
Esterhazego 40 zł. m. k.	81.—	82.—	—
Salma 40 "	40.—	40.25	—
Palfiego 40 "	35.75	36.—	—
Clarego 40 "	35.52	35.75	—
St. Genois 40 "	36.—	36.50	—
Windischgrätz 20 "	25.—	25.50	—
Waldsteina 20 "	26.—	26.50	—
Keglevicha 10 "	14.50	15.—	—

Na 3 miesiące.		pien.	listy
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	105.75	106.—	—
Frankfurt n. M., za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty	106.—	106.25	—
Hamburg za 100 marko banko 2 3/8%	93.25	93.50	—
Londyn za 100 funtów szterl. 3%	123.25	123.50	—
Paryż, za 100 franków 3%	49.—	49.10	—

Kurs złota.		pien.	towar.
Dukaty ces. mennicze 5 zł.	85 cen.	5 zł.	86 cen
Korona	17 "	17 "	3 "
Napoleonodor	9 "	87 "	9 "
Rosyjski imperyal	10 "	12 "	10 "

CHRONIKA.

(Szczegóły z wyprawy naukowej do Chorassanu i Afganistanu.) Na ostatnim posiedzeniu towarzystwa geograficznego w Petersburgu zdawał sprawę p. Lenz, członek ekspedycji naukowej, z podróży przedsięwziętej zeszłej zimy i na wiosnę r. b. do Chorassanu i Afganistanu. Najciekawsze punkta dla ekspedycji były Meszed w wschodniej części Chorassanu, i Herat, znana twierdza w Afganistanie, z którą przedsięwzięto dłuższe wycieczki. Z Heratu wyruszyła ekspedycja z powrotem na południe przez pustynie Chorassanu. Naturalnie obejmowało sprawozdanie pana Lenz tylko naukowe szczegóły, które jednak są dość liczne; pan Lenz zajmował się głównie badaniami magnetycznymi i fizykalnymi, pomiarami gór, topografią i t. p., inni członkowie badali kraj w innym względzie. Wyprawa ta dowiodła, że wpływ Rosyi sięga teraz prawie aż do Indu, i towarzystwo uczone może dziś bezpiecznie podróżować w tych stronach, gdzie dawniej samotni badacze musieli pokonywać największe przeszkody.

(Państwo Dahomej.) Ostatnia poczta z zachodniej Afryki przywiozła do Anglii wiadomość o zgonie Gezra, króla Dahomeju. Ciekawe opisanie tego państwa murzyńskiego wydał angielski kapitan okrętowy F. E. Forbes (Londyn 1851), który w latach 1849 i 1850 jeździł dwukrotnie do Dahomeju z polecenia swego rządu, by przywieść do skutku traktat względem zniesienia handlu niewolnikami, co jednak tylko na pozór mu się udało. Królestwo Dahomej założone zostało z początkiem siedemnastego wieku. Jest to państwo wojskowe, a obejmuje cały kraj między uściami rzek Nigru i Volty i sięga aż do ostatnich wyżyn góry Kong. Ale pomimo tej nadzwyczajnej rozległości wynosi liczba mieszkańców najwięcej 200.000, a między temi 180.000 niewolników. Jedną połową roku przeznaczona jest na wojnę, t. j. łowienie niewolników, do czego służy regularna armia w sile 12.000 ludzi, między temi korpus Amazonek, złożony z 5000 zbrojnych kobiet; drugą połowę roku zajmują festyny i ceremonie publiczne. Stolica Abornej, rozłożona prawie na ośm mil angielskich w obwodzie i otoczona do koła głęboką fosą, ma sześć wchodów, z których jeden przeznaczony jest tylko dla króla; nad każdą bramą sterczy szereg czarnszek ludzkich, a wewnątrz miasta wznosi się wysoka piramida z głów ludzkich i zwierzeczych. Zakazane jest pod karą śmierci mniemanie, że król używa jadła i napoju i podlega innym potrzebom cielesnym jak zwyczajni ludzie; dlatego też spożywa król swoje obiady w najtajniejszym zakątku swego pałacu. Główny festyn zwie się „Yke-ah-ek-beh“, czyli zapłata trubadura. Istnieje bowiem w Dahomeju dziedzielnicy zakład spiewaków, którego jednym zadaniem jest opiewać wielkie dzieła Króla, i zatrudnienie to ma być bardzo korzystne. Z każdym festynem połączone są ofiary z ludzi, które odbywają się na rusztowaniu ozdobionem w pstrokate chorągwie.